

Czasopismo Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji

PISMO BEZPŁATNE.
ZA DOBROWOLNĄ
OFIARĘ SERDECZNE
BÓG ZAPEŁCI!



Triumf Niepokalanej

2016 — nr 4 (52)



„Po przeczytaniu przekaz bliźniemu!”

Wzorem św. Maksymiliana ośmielamy się prosić naszych Czytelników: „Szanuj piśmko! Po przeczytaniu nie niszczyć go, lecz pożyczyć innym, którzy go nie znają. Sprawisz tym radość bliźniemu, a nagroda za to Cię nie minie. **Apostolstwo dobrej prasy jest obowiązkiem każdego katolika**”.

Zachęcamy do współpracy z redakcją. Propozycje artykułów można kierować na adres mailowy: centrala@militia-immaculatae.org

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

DNajwiększym problemem na świecie jest brak miłości. Skoro jednak najpiękniejszym wyrazem miłości jest modlitwa, to śmiało można powiedzieć, że największym problemem współczesności jest brak modlitwy, prawdziwej modlitwy; takiej, jaką modlili się święci. Nie chodzi więc o jakieś quasi-modlitwy, ćwiczenia medytacyjne czy inne podobne rozmyślania. Tego rodzaju praktyki cieszą się dziś nawet pewną popularnością, ale są związane z fałszywymi religiami lub błędnymi systemami filozoficznymi. Zostawmy je więc na boku i skupmy uwagę na katolickiej, chrześcijańskiej modlitwie.

Gdyby każdy człowiek żyjący na świecie odmówił pobożnie raz dziennie choć jedno Pozdrowienie anielskie, to ośmielam się przypuszczać, że prawdopodobnie ustałyby wojny, zanikłyby różne akty demoralizacji i niesprawiedliwości, cofnęłyby się choroby, a w każdym razie byłoby tego zła w naszym życiu o wiele, wiele mniej. Choroby i wojny są w niemalym stopniu powodowane przez diabła, który wykorzystuje fakt, że ludzie się nie modlą!

Każdy dobry katolik stara się wypełniać swoje obowiązki w zakresie modlitwy. Niektórzy dobrowolnie czynią w tej kwestii nieco więcej albo o wiele więcej niż wynika to z samego obowiązku. Ktoś wstępuje do zakonu, a ktoś inny zapisuje się do pobożnych kół i bractw modlitewnych czy do Militia Immaculatae. Przyczyną tej chwalebnej gorliwości jest pragnienie choćby tylko cząstkowego uzupełnienia braku modlitwy w całym świecie.

Największym problemem na świecie, jak już wspominałem, jest więc brak modlitwy, zarówno w wymiarze powszechnym całej ludzkości, jak i indywidualnym poszczególnego człowieka. Bogu należy się hołd! Bóg domaga się tego hołdu; strzeże, broni i błogosławi o wiele bardziej tych, którzy Mu taką należność składają, niż tych, którzy o modlitwie zapominają. Letni katolicy często mówią, że wszechmocny Bóg może bronić wszystkich, których zechce bronić, bez ich udziału, a modlitwa człowieka nie jest Niebu do niczego potrzebna. To błąd! Bóg chce, żebyśmy się modlili, chce, żeby stworzenia składały Mu należyty hołd, i patrzy na modlących się z większym upodobaniem!



Najdoskonalszym wzorem człowieka modlącego się jest – jak każdy z Was wie – Najświętsza Maryja Panna. Jej modlitwa jest Bogu najmiłsza. Ona spełniła najwierniej rozkaz Pański: „Potrzeba zawsze się modlić i nie ustawać” (Łk 8,1). Stara tradycja mówi, że jako młoda dziewczyna modliła się długo w świątyni jerozolimskiej. Jako najdoskonalej miłująca Pana Boga, pozostawała nie tylko w ciągłym z Nim zjednoczeniu, ale miała nieustające pragnienie modlitwy. Jako osoba pełna świętej mądrości rozumiała głębiej niż najmądrzejsze duchy anielskie, kim jest Bóg, a kim człowiek, i jakie ten drugi ma względem Boga obowiązki. Po zmartwychwstaniu Zbawiciela nie ustawała w modlitwie, o czym świadczą słowa: „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa” (Dz 1,14).

Najświętsza Panna modliła się w niewysłownym skupieniu, prawdopodobnie zupełnie bez roztergnięć, nawet najlżejszych i mimowolnych. Sprawili to szczególny przywilej Boży, który otrzymała wraz z wieloma innymi darami udzielonymi ze względu na Jej szczególne wybranie. Na pewno, mimo takiego przywileju, nie przestała prosić Boga o dar modlitwy. O tym powinniśmy chętnie pamiętać i to rozważać! O ile bardziej niż Ona my powinniśmy prosić

o ten dar! Jeśli nie prosimy, to nie dziwny się, że nasza modlitwa jest często pobieżna i roztargniona, a Pan Bóg ma powód, by ze skargą powiedzieć o nas: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie” (Mk 7, 6).

Starajmy się więc modlić tak jak trzeba! Tak jak Pan Bóg tego chce! Niepokalana jest naszym wzorem! Przed rozpoczęciem modlitwy poprośmy najpierw o łaskę skupienia, upokorzmy się przed Bogiem i postawmy się w Jego obecności, odwracając myśl od wszystkiego, co Bogiem nie jest. Natomiast w trakcie modlitwy oddalajmy obce myśli cisnące się do duszy i pamiętajmy, że rozmawiamy z Królem nieskończonego majestatu.

Modlitwa Najświętszej Maryi Panny odznacza się pokorą, ufnością i miłością, a więc tymi cnotami, które mają w oczach Bożych wielką wartość i które czynią Pana Boga uległym wobec ludzkich prośb. Maryja uniżała się przed Bogiem; prosiła tylko o to, co było zgodne z wolą Bożą, i cierpliwie czekała na wysłuchanie, ufna w Boże miłosierdzie.

Niech każdy z nas pamięta, że dobra, pokorna modlitwa jest najlepszym lekarstwem na bóle i bólaczki, choroby i dolegliwości całego świata. Nawet nasze osobiste problemy zaczną się rozwiązywać, i to



nawet bez naszego większego wysiłku, o ile tylko nasza modlitwa znajdzie przed Bożym Obliczem uznanie. Niepokalana nam pomoże! Módlmy się nie tylko za Jej pośrednictwem, ale także razem z Nią!

ks. Anzelm Ettelt

Duszpasterz Rycerstwa Niepokalanej
Tradycyjnej Obserwancji w Polsce

Pielgrzymka na Jasną Górę

W święto św. Dominika wyznawcy, 4 sierpnia 2016 r., wyrusza w drogę XXII Piesza Międzynarodowa Pielgrzymka Tradycji Katolickiej na Jasną Górę. Po kilkudniowym marszu, w Wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, pielgrzymi uklęką przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Wśród licznych pielgrzymek zmierzających do duchowej stolicy Polski w tym czasie jest ona wyjątkowa. I to nie tylko ze względu na udział w niej pątników różnych narodowości. Pielgrzymka pod przewodnictwem kapłanów Bractwa św. Piusa X jest żywym obrazem wielowiekowej tradycji pielgrzymowania na Jasną Górę. Codzienna Msza Święta Wszechczasów, tradycyjne modlitwy i pieśni, całkowicie duchowy i pokutny charakter pielgrzymki stanowią o jej niezwykłości.

Jasna Góra i Cudowny Obraz

Najważniejszym i najbardziej uczęszczanym sanktuarium maryjnym w Polsce jest zespół klasztorny zakonu paulinów z Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, położony na wzgórzu Jasnej Góry (łac. *Clarus Mons*).

Początki istnienia klasztoru sięgają 1382 r., kiedy to książę Władysław Opolczyk sprowadził do Polski paulinów z ich macierzystego klasztoru św. Wawrzyńca pod Budą na Węgrzech i osadził ich na wzgórzu w pobliżu wsi Stara Częstochowa. Dwa lata po erekcji klasztoru książę powierzył paulinom przywieziony z ziemi halickiej obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zwany odtąd Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, który – według legendy – namalował św. Łukasz Ewangelista na desce stołu w Jerozolimie. Obraz wkrótce zasłynął łaskami i cudami. Szczególnego znaczenia dla Polaków miejsce to nabrało podczas „potopu” szwedzkiego. 1 kwietnia 1656 r. król Jan Kazimierz złożył śluby lwowskie, a 16 marca 1657 r. przybył na Jasną Górę i tam modlił się o uratowanie Rzeczypospolitej przed wojskami szwedzkimi. Cudowna interwencja Matki Bożej w obronie Jasnej Góry uchroniła Polskę przed Szwedami i Częstochowa stała się duchową stolicą Polski.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej (również Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej lub Obraz Czarnej Madonny) jest jednym z najlepiej rozpoznawalnych symboli chrześcijaństwa w Polsce. W ikonografii ob-

raz należy do typu określanego mianem Hodegetrii. Maryja, będąca centralną sylwetką obrazu, pokazana jest w półpostaci frontalnie do widza, z lekkim zwróceniem głowy w prawo, z prawą ręką ukazaną skośnie na wysokości piersi, a lewą, z ledwo widocznymi końcami palców, podtrzymuje siedzące na niej Dzieciątko.

Historia jasnógórskich pielgrzymek

Historia pieszego pielgrzymowania do Częstochowy rozpoczęła się niemal z chwilą czczenia Maryi w Jej Cudownym Wizerunku. Pierwsza zorganizowana pielgrzymka piesza przysłała do Sanktuarium w 1434 r., kiedy to po odrestaurowaniu Obrazu Matki Bożej, zniszczonego po rabunkowym napadzie na klasztor, w uroczystej procesji przeniesiono Ikonę z Krakowa do Częstochowy. Według zachowanych kronik, w XVI w. pątnicy przybywali z prawie 300 miejscowości znajdujących się w granicach Rzeczypospolitej i z około 50 położonych poza jej granicami. Od XVII w. pielgrzymki na Jasną Górę stały się tak ważną praktyką religijną, że nie odważono się wydać zakazu uczestniczenia w nich chłopom pańszczyźnianym. Wtedy też zaczęły się wykształcać specjalne szlaki pątnicze. Na początku XVIII w. (1711 r.) do Częstochowy zaczęła corocznie wędrować Warszawska Pielgrzymka Piesza.

W okresie zaborów pielgrzymki stały się manifestacjami patriotyzmu, a często wręcz demonstracjami skierowanymi przeciw zaborcom. Szczególnymi restrykcjami została objęta Jasna Góra, gdzie Matka Boska była niezmiennie czczona jako Królowa Polski, co podtrzymywało poczucie jedności podzielonego państwa. Dlatego odbywanie pielgrzymek na Jasną Górę wymagało specjalnych pozwoleń władz rosyjskich, a utrudnienia powiększała konieczność posiadania paszportów przy przekraczaniu granic guberni. Pielgrzymów udających się do Częstochowy zwalniano z pracy lub obniżano im zarobki. Prowadziło to do osłabienia ruchu pielgrzymkowego i ograniczenia zasięgu jego działania. Wyprawy pielgrzymkowe na Jasną Górę podejmowali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Dla wielu uczestników tych wędrówek była to często jedyna w życiu podróż. Stąd zawsze miały one nie tylko charakter religijny, ale i krajoznawczy oraz edukacyjny.

Wędrujące grupy pielgrzymów nazywano kompaniami. Kompanie prowadził przewodnik, który wyznaczał trasę, miejsca i godziny postoju, modlitwy. Przewodnikami byli zazwyczaj świeccy. Gdy z grupą szedł kapłan, to on przejmował obowiązki przewodnika. Bagaż był transportowany wozami jadącymi na

końcu kompanii. U stóp Jasnej Góry każdą pielgrzymkę witał paulin, który wprowadzał ją do Sanktuarium. Pobyt pątnika trwał od 1 do 4 dni. Jeszcze do początku XX w. większość wracała do domów pieszo. Ruch pielgrzymkowy nie zamarł także w czasie II wojny światowej. Piesza Pielgrzymka Warszawska przysła nawet podczas Powstania Warszawskiego. W latach 50. władze komunistyczne starały się wyeliminować pielgrzymkę z życia społecznego. W trudnym dla polskiego narodu okresie obecność Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, miała szczególne znaczenie. W dużej mierze jego zaangażowanie w organizację wielkiej nowenny w latach 50. i 60. przyczyniło się do popularyzacji ruchu pątniczego ku Jasnej Górze.

Pielgrzymka Tradycji katolickiej

Bractwo Kapłańskie Św. Piusa X na całym świecie kontynuuje tradycję pieszych pielgrzymek do miejscowych sanktuariów maryjnych. Do najbardziej znanych należą: pielgrzymka z Paryża do sanktuarium Najświętszej Maryi Panny w Chartres czy azjatycka pielgrzymka do Nagasaki i Akita.

Z chwilą, gdy kapłani Bractwa zaczęli misję w Polsce, zorganizowano piesze

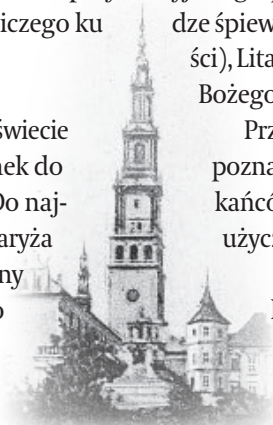
pielgrzymki na Jasną Górę. Na początku uczestniczyło w nich kilkudziesięciu pątników. Wraz z rozwojem apostolatu uczestników sukcesywnie przybywało.

Pielgrzymka rozpoczyna się Mszą św. śpiewaną w warszawskim przeoracie. Osoby nie mogące wziąć udziału w pielgrzymce tworzą tzw. grupę duchową i modlą się w intencji pielgrzymów. Po śniadaniu pielgrzymi wyruszają w drogę. Trasa pielgrzymki przebiega głównie przez lasy, pola, łąki i sady, co sprzyja modlitwie i wyciszeniu.

Centralnym punktem każdego dnia marszu jest Msza św., najczęściej połowa. Pierwszą modlitwą po wyjściu grupy jest śpiewanie Godzinek ku NMP. W drodze śpiewany jest cały różaniec (wszystkie trzy części), Litanie Loretańska, Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz inne tradycyjne modlitwy i pieśni.

Przechodząc przez polskie wioski można zapoznać się z gościnnością i uprzejmością mieszkańców, którzy „dożywwiają” pielgrzymów oraz użyczają noclegu czy kąpieli.

Głównym akcentem pielgrzymki Tradycji katolickiej są codzienne konferencje. Każda z poprzednich pielgrzymek poruszała wybrany temat ze skarbca niezmiennego depozytu wiary katolic-

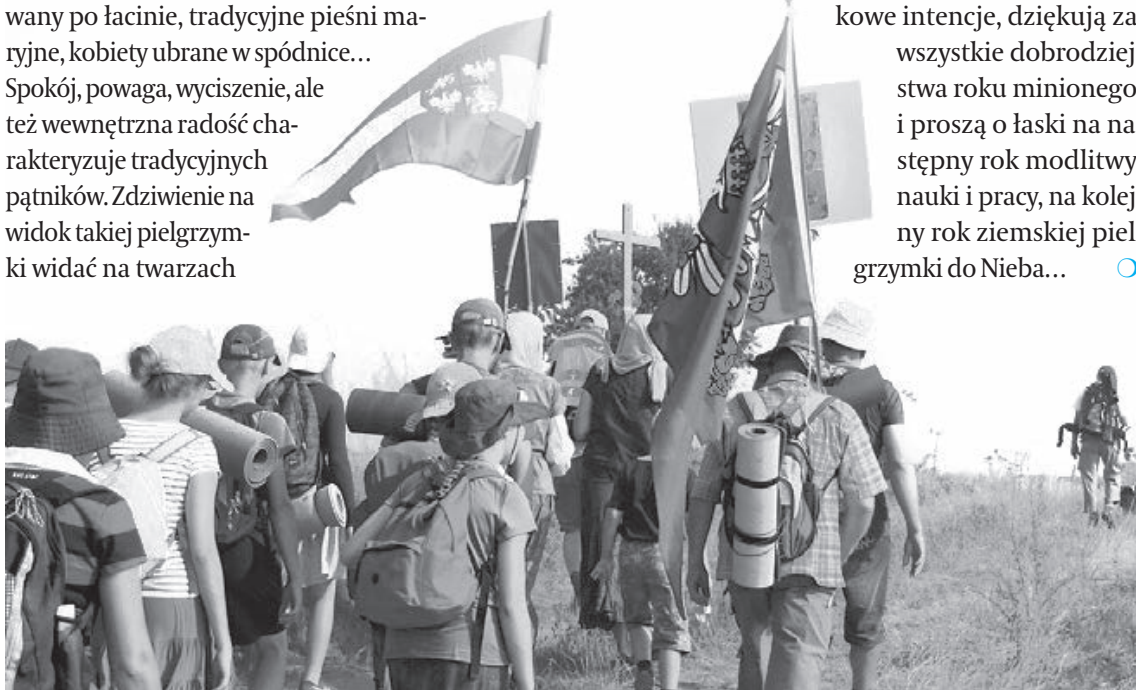


kiej (tematem tegorocznej pielgrzymki jest Boże Miłosierdzie).

Rankiem 14 sierpnia pielgrzymi wyruszają na ostatni etap. Wchodząc w Aleję Najświętszej Maryi Panny Pielgrzymka Tradycji kontrastuje z innymi współczesnymi pielgrzymkami: różaniec śpiewany po łacinie, tradycyjne pieśni maryjne, kobiety ubrane w spódnice... Spokój, powaga, wyciszenie, ale też wewnętrzna radość charakteryzuje tradycyjnych pątników. Zdziwienie na widok takiej pielgrzymki widać na twarzach

mieszkańców Częstochowy, przyzwyczajonych do różnych dziwacznych zachowań wchodzących grup!

Wchodząc do klasztoru jasnogórskiego odczuwa się atmosferę świętości tego miejsca. Klęcząc przed Cudownym Obrazem Królowej Polski pielgrzymi ofiarowują Jej wszystkie pielgrzymkowe intencje, dziękują za wszystkie dobrodziejstwa roku minionego i proszą o łaski na następny rok modlitwy, nauki i pracy, na kolejny rok ziemskiej pielgrzymki do Nieba... ○



„Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę. Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga”



„Ja Cię nigdy nie opuszczę” – musimy rozważyć te słowa. Oto biedny grzesznik, który jest zbyt słaby, aby powstać z bagna grzechów, a Maryja mówi do niego: „Ja Cię nigdy nie opuszczę; dopóki będziesz żyć, będę stała przy Tobie i podam Ci moje Niepokalane Dłonie oraz będę Cię błagać, abys Ty dał mi swoje”. Oto kolejny grzesznik, który próbuje walczyć ze swoimi wadami, ale prawie za każdym razem przegrywa i popada w grzech. „Ja Cię nigdy nie opuszczę; nigdy się nie poddawaj! Za każdym razem gdy upadniesz, natychmiast daj mi swoją dłoń i powstań znów. Nigdy nie przedstawaj wciąż zaczynać od nowa!”. Oto oddana dusza, która zdaje się nie robić żadnego postępu w życiu duchowym, która wciąż przechodzi przez próby, uciski, ciemne noce, pokusy i zniechęcenia. „Ja Cię nigdy nie opuszczę, w moim Niepokalnym Sercu zachowam wszystkie Twoje cierpienia, a w każdym doświadczeniu moje Serce będzie obdarzać Cię specjalnymi łaskami”.

W naszym życiu duchowym można wyróżnić dwa zasadnicze aspekty: negatywny – związany z naszym

stosunkiem do zła, pokus, grzechu, ataków diabła itd., oraz pozytywny – związany z naszym postępowaniem duchowym i zbliżaniem się do Boga. Pierwszy z nich jest naznaczony walką, trudnościami i niebezpieczeństwami, natomiast drugi związany jest z praktyką cnót, sprawianiem przyjemności Bogu lub pomaganiem bliźniemu. W każdym z tych aspektów czyha na nas wiele trudności. W tym pierwszym musimy zmierzyć się sam na sam z wieloma niebezpiecznymi wrogami. Po ludzku jesteśmy straceni: cały otaczający nas świat pragnie naszej kapitulacji, podczas gdy wewnątrz nas panuje lenistwo, słabość, strach i zepsucie. Jednak w chwili, gdy wróg naciera, aby ostatecznie nas pokonać, pojawia się wielka obietnica: „moje Niepokalane Serce będzie Twoją ucieczką”. Matka Boża używa tu portugalskiego słowa *refúgio*, co można na język polski tłumaczyć jako ucieczka, schronienie, przytułek. Małe chaty umieszczone na górskich szlakach są również nazywane *refúgio*, ponieważ w czasie nawałnic są one jedynym bezpiecznym miejscem schronienia.

Refúgio oznacza również azyl, ukryte miejsce, w którym żołnierze podczas wojny mogą czuć się bezpieczni i w którym wróg nie może ich znaleźć. W samym środku duchowej wojny takim schronieniem jest dla nas Niepokalane Serce Maryi. „Gdy je-

steś zmęczony walką, gdy jesteś śmiertelnie zraniony, w chwilach zniechęcenia i słabości, gdy lękasz się ciemności, gdy wszędzie czujesz pokusę do grzechu – przyjdź do mojego Serca i znajdź schronienie oraz nabierz sił. Oto jedyne miejsce, w którym nikt Cię nie skrzywdzi!”.

Natomiast w drugim aspekcie naszego życia, w którym zbliżamy się do Boga, istnieje wielkie niebezpieczeństwo utraty właściwego kierunku. Wahamy się, jaką drogę obrać, popełniamy błędne decyzje w ważnych kwestiach. Silimy się na marne, ponieważ kręcimy się gdzieś obok właściwej drogi albo budujemy zamki na piasku. „Moje Niepokalane Serce będzie drogą, która Cię zaprowadzi do Boga! Ze mną nie pójdziesz w złym kierunku! Ze mną nie będziesz trudził się na marne, a wszystkie Twoje wysiłki zostaną Ci wynagrodzone. Moje Serce oświetli Ci drogę, tak, że nigdy nie zbłądzisz. Im bardziej jesteś w moim Sercu, tym łatwiej i szybciej odnajdziesz Boga! Nie tylko gdzieś na końcu długiej drogi, ale już tu i teraz, ponieważ moje imię brzmi: *Dominus tecum* – Pan z Tobą, a moje Niepokalane Serce jest Świątynią Ducha Świętego”.

ks. Karol Stehlin

Więcej rozważań ks. Karola Stehlina z cyklu *Ku Fatimie 2017* szukaj na stronie <http://militia-immaculatae.org/ku-fatimie-2017>

Akt strzelisty „O Maryjo bez grzechu ...”



W sprawie nawrócenia i uświęcenia dusz środkiem może być tylko łaska Boża, a tę modlitwą sprowadzać trzeba. Toteż na pierwszym miejscu pomiędzy

wy zbawienia i uświęcenia dusz, nad którymi w chwili bieżącej pracują.

(Co dzień ze św. Maksymilianem, Niepokalanów 2006, s. 206–207)

środkami widnieje akt strzelisty, który Niepokalana sama podała przy objawieniu Cudownego Medalika: „**O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy**”. Członkowie MI dodają: „**i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają**”, obejmując w ten sposób modlitwą wszystkie dusze i każdą z osobna na całym świecie. Dalej zaś mówią: „**a zwłaszcza za masonami**”, bo ci nieszczęśliwi, chociaż z ukrycia, jednak stanowią głowę najrozmaitszych wystąpień przeciwko Bogu, Kościołowi, zbawieniu i uświęceniu dusz; a w końcu dodają: „**i poleconymi Tobie**”, by Niepokalanej powierzyć te sprawy

„Prawda” – ostatni artykuł przed śmiercią

75 lat temu, 14 sierpnia 1941 roku, w Auschwitz zmarł męczeńską śmiercią św. Maksymilian Kolbe. Prawie każdemu Polakowi znane są okoliczności tej heroicznej śmierci założyciela Niepokalanowa, jednak niewielu rodaków miało okazję przeczytać ostatni tekst o Maksymilianie, który został opublikowany w wojennym wydaniu „Rycerza Niepokalaney”.

W roku 1940 o. Kolbe wyprosił u władz niemieckich zgodę na jednorazowe wydanie maryjnego pi-semka w nakładzie 120 tys. egzemplarzy. „Rycerz Niepokalaney” ukazał się na przełomie lat 1940 i 1941 jako numer podwójny, a następnie 26 lutego 1941 roku o. Maksymilian został aresztowany przez Gestapo. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że to właśnie treść tego ostatniego artykułu mogła przyczynić się do aresztowania naszego „Szaleńca Niepokalaney”.

Jakimi słowami o. Kolbe tak bardzo naprzykrzył się niemieckim władzom? Artykuł nosił tytuł „Prawda”,



a św. Maksymilian stanowczo występował w nim przeciwko relatywizmowi. Ta bezkompromisowość nie mogła spodobać się hitlerowcom, na co zwróciła uwagę Maria Winowska opisując żywot o. Kolbego: „Jeśli spodziewali się Niemcy, że błękitne pisemko zmieni ton i zacznie ze strachu dolewać wody do przedwojennego wina, srogi spotkał ich zawód. Wiemy, że sednem obłądnej doktryny hitleryzmu był relatywizm prawdy: <to jest prawdą, co pożyteczne dla narodu; fałszem to, co złe>...”.

Uznanie obiektywnej prawdy stanowi fundament katolickiej apologetyki. Nie sposób nawrócić kogoś, kto twierdzi, że nie ma prawdy, że prawdy nie można poznać lub że istnieje wiele prawd. Osoby, które przyjmują takie poglądy, to ateści, agnostycy lub modernści, którzy twierdzą, że ziarno prawdy istnieje w każdej religii. Wbrew tym stanowiskom św. Maksymilian stwierdza jasno, że prawda jest jedna: „Chociaż nie wszyscy miłują prawdę, to jednak ona jedna tylko może być podstawą trwałego szczęścia. Prawda jest jedna”. Nie możemy twierdzić, że Bóg istnieje, a zarazem zachowywać się tak, jakby Go nie było. Nie możemy twierdzić, że tylko wiara katolicka jest prawdziwa, a jednocześnie uczestniczyć w obrzędach religijnych innych wyznań. Ojciec Kolbe

stwierdza, że musimy jasno się określić, aby nie popaść w sprzeczność:

„Opatrzność Boża jest, albo jej nie ma. Podobnie prawdą jest na przykład, że ja te słowa obecnie piszę, a ty, drogi czytelniku, je odczytujesz. Wobec tego nie może być prawdą zdanie przeciwne, tj. że ja tego nie pisałem albo żeś ty tego nie czytał. Bo <tak> i <nie> w tej samej sprawie prawdą być nie może. Prawdą jest albo <tak>, albo <nie>. Bo prawda jest tylko jedna”.

Widzimy, że mowa o. Maksymiliana jest prosta: „tak, tak”, „nie, nie”, a święty podkreśla wartość logicznej zasady niesprzeczności, która stanowi warunek każdej spójnej teorii naukowej. Pisma wielu współczesnych autorów katolickich są niezrozumiałe z powodu dwuznacznego stylu: z jednej strony twierdzi się, że jedynie wiara katolicka jest prawdziwa, a zarazem powszechnie panuje pogląd, iż wyznawcy innych religii również w jakiś sposób dochodzą do prawdy. Taka postawa byłaby dla św. Maksymiliana nie do zaakceptowania, ponieważ dwie sprzeczne teorie nie mogą być zarazem prawdziwe – musi istnieć tylko jedna prawdziwa religia.

Odmiennego zdania był np. hiszpański ksiądz Raimon Pannikar (1918–2010), który po II Soborze Watykańskim zaangażował się w dialog międzyreli-

gijny z wyznawcami wschodnich religii i stwierdził: „Wyruszyłem jako chrześcijanin, odnalazłem siebie jako hindus i wróciłem jako buddysta, nie przestając być chrześcijaninem”.

Św. Maksymilian Kolbe w artykule „Prawda” napisał wyraźnie: „Rozliczne spotykamy po świecie wyznania religijne i dość powszechne zdania, że każda religia jest dobra. Ale nie można się z tym zdaniem zgodzić. Prawdą jest, że wielu z tych, co nie uznają żadne religii, albo tej czy innej są wyznawcami, mogą być wolni od wszelkiej winy przed Bogiem dlatego, że są całkowicie przekonani, iż kroczą drogą prawdziwą, ale w rzeczy samej i w sprawach religijnych prawda może być tylko jedna i ci, co są inaczej przekonani o rzeczach, niż jest w rzeczywistości, mylą się. Ten tylko, co wedle prawdy sądzi, ma prawdziwą wiarę”.

Rozważając ostatni artykuł św. Maksymiliana, po którym nastąpiło jego aresztowanie, męka w Auschwitz oraz heroiczna śmierć, możemy z całą pewnością stwierdzić, że o. Kolbe umarł za katolicką prawdę. Dziś, 75 lat po śmierci naszego założyciela, obowiązkiem Rycerzy Niepokalanej jest walka o prawdę naszej wiary w jej niezmienną postać. Oto testament, który pozostawił nam ojciec Kolbe. Nie możemy zaniedbać tego obowiązku, złasz-

cza w czasach, w których panuje tak wielka obojętność religijna.

Dogmaty wiary to nie moda, którą trzeba dostosować do ducha czasu, ale prawda, którą można jedynie objaśniać, a której nie wolno zmieniać. Jak pisał św. Maksymilian: „żadnej prawdy więc nie może nikt zmienić, ale może tylko prawdy poszukiwać, znaleźć i uznać, i do niej życie swe dostosować, pójść drogą prawdy we wszystkich sprawach, a zwłaszcza dotyczących ostatecznego celu życia, stosunku do Boga, czyli w sprawach religii...”.

Św. Maksymilian Kolbe zauważa, że nawet jeśli na świecie pozostanie tylko garstka ludzi, którzy wyznają prawdę, to i tak sama prawda nigdy się nie zmieni: „Prawda jest potężna. Gdyby ktoś chciał zaprzeczyć i powiedział, że ani ja nie pisałem, ani tyś nie czytał, to nie prawda się zmieni, ale przeczący potknie, pomyli się. I chociażby takich przeczących było więcej, nic na tym nie ucierpi siła prawdy. (...) I nawet Pan Bóg żadnym cudem nie przekreśli i przekreślić nie może prawdy, bo On właśnie jest Prawdą istotną – Co za potęga prawdy! Potęga iście nieskończona, Boża”.

Nie podążajmy zatem za bezmyślnym tłumem, ale za prawdą, którą jest Bóg. Pan Jezus został skazany na śmierć głosem większości, a pod krzyżem pozost-

stała tylko garstka, a mimo to prawda pozostała niezmienna: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37). Piłat natomiast pytał kpiąco: „czym jest prawda?” i umywając ręce skazał Pana Jezusa na śmierć.



Kpiący stosunek do prawdy wyrażał również przedstawiciel wolnomularstwa, Lessing, którego postawę abp Marcel Lefebvre skomentował w następujących słowach: „A zatem, gdyby Bóg trzymał w jednej ręce prawdę, a w drugiej poszukiwanie tejże prawdy, on, Lessing, zwróciłby się ku lewej ręce, aby trwać w poszukiwaniu prawdy, a nie, aby otrzymać prawdę. Jest to nie do wierzenia! (...) Przerazającym jest to odrzu-

cenie prawdy i mówienie: niech Pan Bóg raczej mnie ukarze, niż da mi prawdę!”. Arcybiskup dodaje, że podobną postawę w kwestii prawdy można znaleźć w dokumentach ostatniego soboru: „Zauważmy jednakże, iż jeśli uważnie zgłębimy wywodzące się z II Soboru Watykańskiego teksty: czy to *Gaudium et spes*, czy to *Dignitatis humanae*, to odnajdziemy to samo ujęcie: jesteśmy wszyscy razem, wszystkie religie są na drodze poszukiwania prawdy. Jak Kościół mógł twierdzić tego rodzaju rzeczy? Nie jesteśmy na drodze poszukiwania prawdy! My ją posiadamy!”.

Czy człowiek może być szczęśliwy bez prawdy? Św. Maksymilian stwierdza, że szczęście zbudowane na nieprawdzie nie może być trwałe, i podkreśla, że „jedynie prawda może być i jest niezłomnym fundamentem szczęścia tak poszczególnych ludzi, jak i całej ludzkości”.

Obchodząc rocznicę śmierci założyciela Rycerstwa Niepokalanej, warto rozważyć jego ostatnie wydane drukiem słowa. Trwając przy prawdzie, o. Kolbe zachował spokój i szczęście nawet wśród najgorszych katuszy obozu koncentracyjnego. Własną krwią nasz święty potwierdził prawdziwość swojego ostatniego tekstu. ○

Zbawienie zatwardziałego grzesznika

Nigdy za wiele refleksji dotyczącej objawień fatimskich. Wracajmy tak często, jak tylko się da, do Fatimy, nawet wówczas, gdyby mogły to być tylko duchowe powroty. Jakież to piękne wezwanie!

Tak więc na przykład zwróćmy uwagę na pytanie, jakie zadała dzieciom, Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji, Matka Boża już podczas pierwszego z nimi spotkania, 13 maja 1917 r. Brzmiało ono tak: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, i jako prośba o nawrócenie grzeszników?”. Natomiast 19 sierpnia 1917 r. Maryja wezwała dzieci do modlitwy słowami: „Módlcie się, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by za nie się ofiarował i modlił”.

Z obu przytoczonych wypowiedzi Maryi wynika, że dzięki modlitwom i ofiarom dzieci fatimskich jacyś grzesznicy mogli uniknąć potępienia. Innymi słowy, zbawienie jakichś grzeszników zależało od modlitw i ofiar Franciszka, Hiacynty i Łucji. Jeśliby tych mo-

dlitw i ofiar fatimskich dzieci zabrakło, owi grzesznicy zostaliby sprawiedliwie potępieni.

Bardzo podobną rzeczywistość duchową widać przy lekturze pism św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Karmelitanka z Lisieux, jeszcze zanim wstąpiła do Karmelu, ofiarowała swe wyrzeczenia i modlitwy za zbawienie grzeszników. Najbardziej wymownym przykładem jest wymodlone przez nią nawrócenie (a więc ostatecznie zbawienie) zatwardiałego grzesznika, skazanego na karę śmierci mordercy Pranziniego. „Teresa postanowiła zdobyć jego duszę dla Pana Jezusa”. Jeśli ów nieszczęśnik zdołał uniknąć piekła, a co do tego św. Teresa nie miała wątpliwości, to stało się tak dzięki jej modlitwie w intencji jego nawrócenia. Kiedy nieco później przekraczała próg Karmelu, powiedziała: „Przybyłam tutaj, aby zbawiać dusze...”. Czy to nie przedziwne wyznanie w ustach człowieka, nawet jeśli jest to św. Teresa? A jednak! Także my swoją modlitwą możemy spowodować, iż wielu grzeszników nie pójdzie na wieczne potępienie, ale się przed śmiercią nawróci i poprzez czyściec dotrze ostatecznie szczęśliwie do nieba. Taką wielką moc ma nasza modlitwa. Jak to możliwe?

Zostawiając to pytanie na razie bez odpowiedzi, sięgnijmy do sześciu głównych prawd naszej świętej,

katolickiej wiary, a szczególnie do prawdy czwartej. Brzmi ona tak: „Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia”. Od czego więc zależy zbawienie grzeszników? Od śmierci Pana Jezusa na krzyżu czy też od modlitw i ofiar pobożnych wierzących? Pytania te ukazują potrzebę wyjaśnienia relacji, jaka zachodzi pomiędzy zbawcą, przebłagalną Ofiarą Pana Jezusa na krzyżu a modlitwami oraz ofiarami wierzących ludzi, od których także niekiedy zależy nawrócenie, a w konsekwencji zbawienie grzeszników. Wyjaśnienie tej kwestii jest ważne, bowiem nierzadko trudno nam dopuścić do siebie myśl, że Bóg czyjeś zbawienie uzależnia od naszych modlitw i naszych ofiar. Łatwo uznajemy, iż nasza modlitwa może skutkować otrzymaniem jakiejś widocznej w życiu doczesnym łaski (np. odzyskania zdrowia), ale uznanie, że od niej zależy czyjeś zbawienie – czyjaś wieczność – jest dla nas często trudne. Jak więc ta kwestia wygląda?

Oto Chrystus Pan złożył samego siebie w zbawczej, przebłagalnej za ludzkie grzechy, Ofierze na krzyżu. Oddał swoje niewinne życie, by dać życie. W drugiej modlitwie przed Komunią kapłan podczas Mszy św. zwraca się do Pana Jezusa między innymi takimi słowami: *qui ex voluntate Patris cooperante Spiritu Sancto,*

per mortem tuam mundum vivificasti, co znaczy: „który z woli Ojca za sprawą Ducha Świętego, przez śmierć swoją świat ożywiłeś”. Ta krwawa Ofiara została dokonana jeden jedyny raz: na kalwaryjskiej górze pod murami Jeruzalem dwa tysiące lat temu. Wiemy, że raz złożona, codziennie uobecnia się w sposób bezkrwawy w każdej Mszy św. na ołtarzach naszych świątyń i kaplic. Owocem tej Ofiary jest wyjednanie Bożego przebaczenia dla grzeszników, ale nie jest to przebaczenie bezwarunkowe. Nie dokonuje się automatycznie. Bóg Ojciec, widząc Ofiarę swego Jednorodzonego Syna na krzyżu, otworzył przed grzesznikami zamknięte dotychczas drzwi nieba. Oto droga do nieba została na mocy Ofiary krzyżowej Pana Jezusa otwarta. Żaden jednak grzesznik automatycznie na skutek Ofiary Pana Jezusa tej drogi nie pokonuje i tych drzwi nie przekracza. Bóg wymaga od grzeszników aktu woli wyrażonego na przykład słowami: „wierzę w zbawczą moc śmierci Pana Jezusa na krzyżu”, „chcę skorzystać ze zbawczych owoców Ofiary Krzyżowej Pana Jezusa”. Grzesznik musi szczerze zapragnąć przestać być grzesznikiem. Bóg oczekuje od każdego z nas wyznania żalu za nasze grzechy. Potrzeba zatem współpracy grzesznika ze zbawcą mocą Ofiary Pana Jezusa, aby dusza osiągnęła niebo.

Człowiek jednak bardzo często nie chce z Bogiem współpracować na rzecz swego własnego zbawienia. Nie chce uwierzyć w zbawczą moc śmierci Pana Jezusa na krzyżu. Nie chce skorzystać ze zbawczych owoców Ofiary krzyżowej Pana Jezusa. Nie chce pójść otwartą przez Pana Jezusa drogą do nieba. Nie chce przekroczyć progu otwartych przez Pana Jezusa drzwi do nieba. Nie chce po prostu przestać być grzesznikiem. Nie wzbudza w swojej duszy żalu za popełnione grzechy. Tak bardzo je ukochał, iż zatracił całkowicie zdolność miłowania Boga i bliźniego. Zagłuszył w sobie pragnienie nieba, upatrując swe szczęście w tarzaniu się w błocie grzechów. Są to smutne koleje losu grzeszników, których słusznie nazywa się zatwardziałymi.

Wszystko wskazywało na to, że taki los stanie się także udziałem Pranziniego. Nie dość, że splamił się morderstwem, depcząc piąte przykazanie, to jeszcze czekając na wykonanie egzekucji uparcie odtrącał w więzieniu kapłana proponującego spowiedź świętą. W takich wypadkach wszechmogący Bóg jest doprawdy bezradny. Jakkolwiek dziwnie wygląda połączenie wszechmocy Bożej z bezradnością, to jednak w opinii tej nie ma błędu. Bóg nikogo na siłę zbawić nie może. Bóg nikogo nie obdarza, skutkującą ostatecznie zbawieniem, łaską nawrócenia, jeśli

ów człowiek tego nie chce i o to sam nie prosi. Chyba że... Chyba że ktoś inny ujmie się za zatwardziałym grzesznikiem. Boże miłosierdzie jest tak wielkie, iż Bóg obdarza zatwardziałego grzesznika łaską nawrócenia nawet wówczas, gdy on sam o nią nie prosi, o ile ktoś inny w jego zastępstwie prosi o nią dla niego. Modlitwy i ofiary Tereski Martin, późniejszej św. Teresy od Dzieciątka Jezus, w intencji nawrócenia Pranziniego skłoniły Boga do udzielenia mu tej łaski. Przestępca modlić się już o swoje nawrócenie nie potrafił, nie chciał. Zrobiła to za niego i dla niego Tereska, a Bóg w swej łaskawości dał mu to, o co ona prosiła – łaskę nawrócenia.

Można by jeszcze innymi słowami opisać dzieło dokonane przez Tereskę. Oto pobożna dziewczyna wyprosiła u Boga, by zatwardziały Pranzini skorzystał ze zbawczych owoców Ofiary Pana Jezusa na krzyżu. I stało się! Choć nie chciał skorzystać, to ostatecznie, tuż przed śmiercią pod ostrzem gilotyny, jednak skorzystał. W jakiś całkowicie niezrozumiały dla samego siebie sposób, na krótko przed egzekucją, wyciągnął ręce po trzymany przez więziennego kapłana krzyż i go ucałował. Błysnęła mu pewnie przez głowę pełna zdziwienia myśl: „co ja robię?”, ale jego ręce już zostały w stronę krucyfiksu wyciągnięte. Usta



Pranziniego już przywarły do krucyfiksu. To, co uczynił, uczynił wbrew samemu sobie, kierowany jakąś zewnętrzną siłą. Była to wymodlona przez Terenię łaska Boża! Umarł jako człowiek nawrócony, żałujący dokonanej zbrodni. I niezależnie, jak długie czekały go cierpienia w czyścisku, to mamy podstawę, by wraz ze św. Teresą być pewni jego zbawienia.

Z całą pewnością wielu podobnych dzieł dokonały fatimskie dzieci. Wiemy, że na pytanie Matki Bożej: „Czy chcecie ofiarować się Bogu...”, ochoczo odpowie-

działy: „Tak, chcemy!”. Wielu grzeszników modłom i ofiarom fatimskich dzieci zawdzięcza to, że skorzystali ze zbawczej mocy Ofiary Pana Jezusa na krzyżu. I my też, każdy z nas, możemy pójść śladem błogosławionych Franciszka i Hiacynty, świętobliwej Łucji, św. Teresy z Lisieux czy wielu, wielu innych pobożnych dusz. I od naszej modlitwy, od naszych ofiar zależy czyjeś nawrócenie, a w konsekwencji zbawienie. Czy o tej niesamowitej mocy naszej modlitwy pamiętamy? Czy robimy z niej użytek? ○

Najświętszy Sakrament

Najświętszy Sakrament jest to prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Sakrament ten przewyższa wielkością i godnością wszystkie inne Sakramenty. Gdy inne uświęcają człowieka, dając i pomnażając łaski, w tym jest obecny sam Dawca łaski i Sprawca wszelkiej świętości. Dlatego Eucharystia jest źródłem życia nadprzyrodzonego i ogniskiem, wokoło którego skupiają się myśli i uczucia całego Kościoła.

„**Moc duszy**” – tak o Eucharystii mówił św. Maksymilian. Ta wielka tajemnica, do której kluczem jest wiara, niejednego odstraszy, bo bezsilny rozum nie pojmuje, jak Nieskończony może narzucić sobie granice przynależnej materii. Wartość ofiary bezkrwawej, jakiej Pan nasz, Jezus Chrystus, dokonuje na ołtarzu, jest dla nas nieskończona. „**Bóg, choć wszechmocny, więcej dać nam nie mógł; choć nieskończenie mądry, nie wiedział, co by mógł dać lepszego; choć przebogaty, nie mógł już dać nam nic więcej**” – śmiało twierdzi św. Augustyn. W ten właśnie sposób Pan Bóg dopuścił nas do uczestnictwa w Swoim Boskim życiu.

Oznaki, które wyrażają katolicką wiarę, że Najświętszy Sakrament to prawdziwy Bóg:

- + Centralne miejsce tabernakulum w kościele.
- + Komunikujący klęcząc, ze czcią przyjmują

Hostię na język.

„Kościół wobec Eucharystii zna tylko jeden gest: klęczenie! Jest to zupełnie zrozumiałe! Tak zawrotnej tajemnicy nie można powitać stojąco, należy się pochylić i upaść na kolana. Po wypowiedzeniu przez kapłana kilku słów nad małą Hostią niepokazny kawałek chleba zawiera w sobie większy skarb, niż ziemia i cały wszechświat ze swoją krasą i przepychem” (bp Tihamér Tóth, *Eucharystia*).

+ Tylko konsekrowane dłonie kapłana mogą dotykać Ciała Pana Jezusa.

+ Od momentu konsekracji aż do czasu Komunii kapłan powinien mieć złączony kciuk i palec wskazujący obydwu rąk.

+ Balaski nakryte obrusem – chronią Najświętszy Sakrament przed upadkiem.

+ Wiernych obowiązuje post eucharystyczny.

+ Urządzenie procesji z Przenajświętszym Sakramentem, uroczystości Bożego Ciała i Serca

Jezusowego, czterdziestogodzinne nabożeństwo, palenie lampy (zwanej wieczną) przed ołtarzem, gdzie przechowyje się Najświętszy Sakrament – to wszystko pobudza wiernych, ażeby czcili i wielbili Eucharystycznego Jezusa.

✦ Niezwykle ważne jest też odpowiednie przygotowanie oraz dziękczynienie po Komunii. O. Garrigou-Lagrange stwierdza, że wierni, którzy prawie natychmiast po Komunii świętej opuszczają kościół i nie dbają o dziękczynienie, okazują ogromny brak uszanowania: „rzeczywista obecność w nich trwa tak jak postaci sakramentalne, około kwadransa po Komunii, czyż nie mogą dotrzymać towarzystwa Boskiemu Gościowi podczas tak krótkiego czasu?” (nie mówimy tu o osobach pobożnych, które z powodu obowiązku, z konieczności muszą opuścić Kościół wkrótce po Komunii świętej).

Oznaki zaniku czci dla Najświętszego Sakramentu:

- ▶ Komunia na stojąco i na rękę.

Komunię na rękę wprowadzili protestanci w XVI wieku w celu podkreślenia, że jest tylko symbolem, a nie prawdziwym Ciałem Chrystusa. W 1969 r. Święta Kongregacja ds. Kultu Bożego w *Memoriale*



Domini odrzuciła wszelkie innowacje w sposobie udzielania Komunii św. Mimo to Paweł VI zezwolił na Komunię na rękę tylko dlatego, że już w niektórych miejscach (np. Holandia w 1967 r.) zostało to nielegalnie wprowadzone.

- ▶ Usunięcie balasek z wielu kościołów.
- ▶ Skrócenie postu eucharystycznego, a czasami zupełny zanik tej praktyki.

Przez wiele wieków post eucharystyczny obowiązywał od północy aż do momentu przyjęcia Komunii św. Pius XII skrócił go do 3 godzin w 1957 r., gdy wprowadzono Msze wieczorne, a Paweł VI w 1965 r. do 1 godziny.

► Świeccy szafarze, a czasem nawet szafarki.

Św. Tomasz z Akwinu sprzeciwiał się udzielaniu Komunii św. przez świeckich: „Kapłan pełni rolę łącznika między Bogiem a ludem. Toteż jak do niego należy ofiarowanie Bogu darów ludu, tak też do niego należy przekazywanie ludowi darów uświęconych mocą Bożą. (...) nie godzi się dotykać tego sakramentu innym osobom”.

► Usuwanie tabernakulum z głównych naw kościołów do bocznych.

► W nowym rycie Mszy wierni przekazują sobie znak pokoju w momencie, w którym powinni się w skupieniu przygotować na przyjęcie Ciała Chrystusa.

► Zanik wiary w realną obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Wyniki sondaży przeprowadzonych w 2000 r. w Wielkiej Brytanii pokazują, że 70% katolików w przedziale wiekowym 18-44 lat wierzy, że Eucharystia jest jedynie „symbolicznym wspomnieniem” Chrystusa.

W odpowiedzi na te zaniedbania Bóg okazuje niekiedy Swoją rzeczywistą obecność w Najświętszym Sakramencie – tam, gdzie zanika wiara w realną obecność Pana Jezusa – przez cuda eucharystyczne (w historii Kościoła ok. 130 razy): konsekrowane Hostie krwały (Bolsena, 1263 r.), przemieniały się we fragment

Prawdziwego Ciała (Lanciano, 750 r.), zachowały się nienaruszone setki lat (Siena, 1730 r.).

„Jesienią 1916 r. dzieciom fatimskim ukazał się anioł, nad którym unosiła się św. Hostia, z której spływały krople krwi do kielicha. Anioł uklęknął na ziemi i powtórzył trzy razy modlitwę: *Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Świąty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą. Ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, na przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, które Go obrażają. Przez niezmiernie zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników.*

Łatwo znajdziemy tu wskazówki, jak mamy odnosić się do *zniewag, świętokradztw i zaniedbań*, które obrażają naszego Pana:

Po pierwsze, winniśmy okazywać Bogu jak najgorętszą cześć i uwielbienie, których nie okazują biorący udział w zgubnych praktykach.

Po drugie, winniśmy w jedności z Ofiarą Chrystusa składać ofiarę z samych siebie na przebłaganie i zaślubinienie.

Po trzecie, winniśmy modlić się o nawrócenie grzeszników – nas samych, którzy tak często nie doceniamy skarbu nienaruszonej katolickiej wia-



ry, oraz innych, którzy idąc za złymi przewodnikami, skarb ten odrzucają. Powinniśmy również pokornie, roztropnie, ale i odważnie wykonywać uczynki miłosierne względem duszy: grzesznych upominać, a nieumiejętnych pouczać” (ks. Karol Stehlin).

Największą międzynarodową organizacją broniącą Tradycji Katolickiej oraz Mszy Trydenckiej jest Bractwo Św. Piusa X. W Polsce Bractwo działa od 1994 r., posiada kaplice w różnych częściach kraju, prowadzi szkołę podstawową w Warszawie oraz liceum i gimnazjum w Józefowie, wydaje dwumiesięcznik „Zawsze Wierni”, organizuje rekolekcje oraz tradycyjną pielgrzymkę z Warszawy na Jasną Górę. ○

Więcej informacji o działalności Bractwa Św. Piusa X można znaleźć na stronie: www.fsspx.pl

Książki dotyczące kryzysu w Kościele oraz Tradycji katolickiej można nabyć w wydawnictwie Te Deum: www.tedeum.pl

Militia Immaculatae w Nigerii

Rycerstwo Niepokalanej rozwija się w Nigerii w niezwykłym tempie dzięki wstawiennictwu Niepokalanej i oddaniu wielu osób. Wiele dusz odkryło tę przedziwną drogę pracy nad zbawieniem swoim oraz bliźnich poprzez całkowite poświęcenie się Naszej Pani. Jest to dla nas i całego Kościoła, obciążonego tak wieloma złymi przykładami, wielką pociechą oraz ogromną radością w tej dolinie ciemności i łez.

24

15 maja 2016 r. w Port Harcourt 19 dusz poświęciło się Naszej Pani. Mimo trudności w dotarciu do naszej kaplicy w tym dużym mieście, wiele osób przybyło na wykład i ceremonię, aby oddać się Naszej Pani jako narzędzia do zbawienia dusz i dla chwały Jej Boskiego Syna.

22 maja w Oniticha 28 dusz przystąpiło do Rycerstwa Niepokalanej. Tamtejsza kaplica zawsze czyniła wielkie wysiłki, by ozdobić liturgię Mszy Świętej śpiewem gregoriańskim i dobrze wyćwiczoną ministranturą. Jako jedyna w Nigerii posiada także organistę! Dlatego nie było zaskoczeniem, że tak wiele osób chciało oddać się Naszej Pani, gdyż to



przez Nią każda nasza nędzna czynność odziana jest w piękno Jej zasług.

3 lipca w Lagos kolejnych sześciu członków dołączyło do licznej już grupy wiernych będących członkami Rycerstwa Niepokalanej. Kaplica ta jako pierwsza poprosiła o ustanowienie tego dzieła w Nigerii i doznała wielu łask dzięki Naszej Pani, w tym, dzięki Bogu, początki niektórych powołań.

Obecnie w Nigerii jest 103 członków Rycerstwa Niepokalanej. Niech wielu kolejnych usłyszy wołanie Naszej Pani, by oddali się Jej całkowicie, tak, aby mogła dać nam siłę do zwalczania wszystkich herezji!

ks. John Jenkins

Co każdy rycerz przeczytać powinien



ks. Karol Stehlin
***Immaculata – Sapientia,
Misericordia, Caritas***

ss. 467, format 14,5 x 21 cm, twarda oprawa, cena 33 zł

Ta książka jest ukoronowaniem całego dzieła maryjnego, jakiego ks. Karol Stehlin dokonał przez 20 lat niestrudzonej pracy w Polsce. „Kim Ona jest? Pełnię prawdy o Maryi zna tylko Ten, kto Ją stworzył – Bóg. To, co wiedzą aniołowie i co wiemy my sami, stanowi tylko małą cząstkę prawdy o Matce Bożej. Ta cząstka wystarcza, by podziwiać dobroć i piękno Niepokalanej, Jej mądrość, pokorę, wdzięk, harmonię i potęgę. Ale to wciąż tylko cząstka. Powinniśmy naśladować żeglarzy, którzy zobaczywszy wybrzeża Nowego Świata zachwycili się pięknem nowo odkrytego lądu. Nie rozbili jednak swoich obozów na plażach, lecz wyruszyli w głąb, by zbadać tajemnice nowej ziemi. Bóg, zastrzegając dla samego siebie pełnię prawdy o pięknie Niepokalanej, ukazał nam tego piękna cząstkę i wezwał do miłości Niepokalanej. Jeśli posłuchamy tego wezwania, to nigdy nie pomylimy cząstki z pełnią, nigdy ta cząstka nie wystarczy i wciąż będziemy

pragnęli pojąć i zrozumieć z tajemnicy Maryi więcej. Piękno Niepokalanej jest przeobfite i pociągające. By tego doświadczyć, wystarczy mieć szeroko otwarte oczy i kochające serce. Powinniśmy pragnąć odkryć sekret Maryi w jak największym stopniu. Nie z próżnej ciekawości, tylko z miłości. Bóg wie, że ani aniołowie nie przenikną, ani tym bardziej my – ludzie, nie przenikniemy wnętrza istoty Maryi. Pozostanie ono na zawsze Bożym sekretem, sekretem nad sekretami. Miła jest jednak Bogu nasza ludzka dociekliwość w tym względzie. Maryja cały czas zaskakuje swoim pięknem, nieustannie jawi się swoim dzieciom piękniejsza, niż one to sobie wyobrażały. Warunek jest tylko jeden: nie należy ulec złudzeniu, że się o Niej wie wszystko”.



ks. Karol Stehlin
Niepokalana, nasz ideał

ss. 200, format A5, miękka oprawa, cena 15 zł

Niniejsza książka ma na celu ukazanie wielkiego znaczenia ruchu Rycerstwa Niepokalanej, szczegól-

nie w naszych czasach. Aby tego dokonać, musimy pozwolić, by Założyciel Niepokalanowa osobiście do nas przemówił. Z zaskakującą prostotą budzi on w każdej duszy, która pozwala się prowadzić jego nauczaniu, skłonność ku wielkiemu ideałowi, jaki uosabia Niepokalana. Ukazuje Jej znaczenie w życiu pojedynczych osób, w życiu społecznym, w życiu Kościoła i całego świata. Odkrywamy, że jest on niezmqordowanym obrońcą katolickiej Tradycji, a śmiertelnym wrogiem liberalizmu i modernizmu – tych plag dzisiejszego świata i Kościoła. Jego dzieło jest zapowiedzią wszystkich tych ruchów, które w wieku wieszczącym wszem i wobec tryumf nieprzyjaciół Boga, pozostają niezmiennie wierne naszemu Panu i Jego Świętej Matce, a w ten sposób skutecznie zabiegają o dobro dusz.

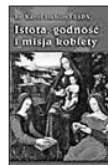


ks. Karol Stehlin
Kim jesteś, o Niepokalana?

ss. 224, format A5, miękka oprawa, cena 15 zł

Fascynująca książka wprowadza czytelnika w tajemnicę Maryi, stopniowo odkrywaną przez wielkich świętych Kościoła. Podążając śladami dosko-

nałych przewodników, jak św. Bernard, św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, a wreszcie męczennik Oświęcimia, „Szaleniec Niepokalanej”, o. Maksymilian Maria Kolbe, uświadamiamy sobie coraz jaśniej, że im więcej wiemy o Najświętszej Dziewicy, tym bardziej winniśmy uznać, że nie znamy Jej wcale.



ks. Karol Stehlin
Istota, godność i misja kobiety

ss. 126, format 13,5 x 20,5 cm, miękka oprawa,
cena 10 zł

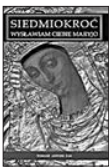
Droga Czytelniczko tych słów, Twoje życie jest tylko krótką wędrówką po ziemi. Jest wolą Boga, abyś w tym krótkim czasie sama osiągnęła pełnię swej kobiecości i abyś robiła, co w Twojej mocy, by pomóc w tym także innym kobietom. Twoim zadaniem jest sprawić, by spełnił się w Tobie ideał dziewictwa (*virgo*), oblubieńczości (*sponsa*) i macierzyństwa (*mater*). Wiedz przy tym, że te trzy elementy nie są niczym innym jak potrójnym wyrazem jednej miłości, która powinna w Tobie trwać aż do śmierci i coraz bardziej wzrastać.



ks. Karol Antoniewicz SI
Najświętsza Maryja Panna

ss. 250, format A5, miękka oprawa, cena 15 zł

Kazania maryjne wybitnego kaznodziei, poety i pisarza, ks. Karola Antoniewicza, jezuita, poruszają przy okazji poszczególnych świąt maryjnych ważkie zagadnienia religijno-moralne: prawdziwą pobożność, miłość Boga i bliźniego, małżeństwo, wychowanie dzieci i wiele innych. 41 kazań ks. Antoniewicza, autora m.in. wspaniałych pieśni maryjnych *Chwalcie, łąki umajone, O Maryjo, przyjm w ofierze czy Panie, w ofierze Tobie dzisiaj składam*, to prawdziwe perły tradycyjnego kaznodziejstwa.



Tomasz A. Żak
**Siedmiokroć wystawiam
Ciebie Maryjo**

ss. 112, format 14,5 x 22,5 cm, twarda oprawa, cena 20 zł

Wiele możemy się o Matce Bożej dowiedzieć z godzinek. Trzeba tylko w treść tej dawnej, tradycyjnej modlitwy głębiej wniknąć, trzeba zapytać, skąd się ta modlitwa w skarbcu modlitw Kościoła wzięła. Jaka była

jej geneza, jaka jest jej wewnętrzna budowa, a także jak można wytłumaczyć przebogata jej symbolikę. I to właśnie w swej książce uczynił autor. Szata graficzna i układ książki odwołują się do siedemnastowiecznych starodruków, które wyjątkowo pięknie i z należytą czcią definiowały w sobie chwałę Bożą. Wszystkie ilustracje w niniejszym wydawnictwie to ryciny, które pochodzą z przepięknej książki zatytułowanej *Officium Beatae Mariae Virginis*, a wydanej w 1630 r. przez słynną niderlandzką oficynę Plantiniana.



Tomasz A. Żak
Do Ciebie się uciekamy

ss. 185, format 14,5 x 22,5 cm, twarda oprawa, cena 23 zł

Po książce o nabożeństwie Godzinek do Najświętszej Maryi Panny (*Siedmiokroć wystawiam Ciebie Maryjo*) autor uraczył nas nową książką o pewnym szczególnym rodzaju wędrówki, to znaczy o pielgrzymowaniu. Pielgrzymowanie domaga się tęsknoty za tym, co Niebieskie, wieczne, Boże. Na pielgrzymi szlak może wyruszyć i z radością go przemierzać tylko ktoś, kto zatęskni za niebem, wiecznością i przede wszystkim za Bogiem.



o. Gabriel Roschini OSM
Katechizm maryjny

ss. 172, format B6, miękka oprawa, cena 7 zł

Polska jest krajem tradycyjnie maryjnym. Równocześnie trzeba ze smutkiem stwierdzić, że jest też krajem, w którym całe społeczeństwo, choć czci Matkę Bożą, to jednak wie o Niej bardzo mało. Aby to zmienić, publikujemy po raz pierwszy w Polsce katechizm maryjny, który stanowiąc swego rodzaju małą Sumę Maryjną, ujmuje w sposób zwięzły i syntetyczny w formie pytań i odpowiedzi całokształt prawd wiary, uszeregowany w oparciu o pewien logiczny schemat, tak, by zawierać syntezę tego wszystkiego, co Kościół uczy o Najświętszej Pannie.



o. Czesław Lacrampe OP
**Wszecpośrednictwo
Najświętszej Maryi Panny**

ss. 164, format B6, miękka oprawa, cena 7 zł

Książka wyjaśnia istotę i konieczność pośrednictwa N. M. Panny i wykazuje, że choć jedno tylko pośrednictwo Chrystusa było z jednej strony ściśle konieczne,

z drugiej zaś w zupełności wystarczające, to jednak i Matce Najświętszej przysługuje w pewnym sensie tytuł Pośredniczki oraz że pośrednictwo to można nazwać powszechnym. Pokazuje, jak Maryja doszła do tej roli, którą tradycja chrześcijańska jednomyślnie Jej przyznaje. Ostatni rozdział poświęcony jest samemu sposobowi, w jaki się dokonuje pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny w myśl tradycyjnej nauki i zasad szkoły tomistycznej.



św. Ludwik Maria
Grignion de Montfort
**Przedziwny sekret
Różańca świętego**

ss. 86, format A5, miękka oprawa, cena 8 zł

Jednym z największych czcicieli i propagatorów Różańca św. był św. Ludwik Maria Grignion de Montfort. Kapłan ten na początku XVIII w. w książeczce pod tytułem „Przedziwny sekret Różańca świętego” przypomniał lub uświadomił niezliczonym rzeszom katolików na całym świecie ogromną ważność tej modlitwy. Toteż ta objętościowo mała książeczka, będąca pod względem treści wielkim dziełem, została w ciągu ostatnich niemal 200 lat przetłumaczona na prawie wszystkie główne języki świata.

Cudowny Medalik

Historia Cudownego Medalika

- + 27.11.1830 r. – Katarzyna Labouré ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia otrzymuje od Najświętszej Maryi Panny polecenie rozpowszechniania Cudownego Medalika;
- + początek 1832 r. – arcybiskup Paryża de Quélen wyraża zgodę na rozpowszechnianie Cudownego Medalika;
- + Cudowny Medalik od razu zdobywa ogromną popularność – w ciągu pierwszych 10 lat rozdano dziesiątki milionów medalików; towarzyszyło temu wiele cudownych uzdrowień i spektakularnych nawróceń;
- + najbardziej znane było przejście na katolicyzm w 1842 r. żyda Alfonsa Ratisbonne’a, który początkowo przyjął medalik z grzeczności wobec przyjaciela, a w 1847 r. został wyświęcony na kapłana.

Wygląd Cudownego Medalika

- + wokół postaci Niepokalanej widnieje napis: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy;*
- + z dłoni Panny Maryi wychodzą promienie – strumienie łask;
- + stojąca na kuli ziemskiej Najświętsza Dziewica

miażdży stopami głowę węża – szatana;

- + 12 gwiazd nawiązuje do Niewiasty uwieńczonej dwunastoma gwiazdami (por. Apok 12, 1);
- + litera M pod krzyżem oraz Serca Jezusa i Maryi symbolizują rolę Matki Bożej w tajemnicy Odkupienia.



Św. Maksymilian Maria Kolbe

- + założył Rycerstwo Niepokalanej (Militia Immaculatae – MI), którego członkowie noszą Cudowny Medalik jako zewnętrzny znak oddania się Maryi;
- + zalecał codzienne odmawianie aktu strzelistego: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie;*
- + mawiał: *Nawet jeśli ktoś byłby najgorszym grzesznikiem, jeżeli zgodzi się nosić Cudowny Medalik, daj mu go i módl się za niego;* podkreślał jednak, że to nie medalik sam w sobie, lecz Niepokalana nawraca ludzi. ○

Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

W przeddzień II Soboru Watykańskiego Rycerstwo Niepokalanej liczyło cztery miliony członków w Polsce i na świecie. Zmiany, jakie dotknęły Rycerstwo po soborze, zupełnie zmieniły jego charakter. Przemilczano główny cel MI – nawracanie grzeszników, heretyków, schizmatyków, a zwłaszcza masonów. Zniknął bojowy duch, towarzyszący niegdyś zmaganiom Kościoła wojującego. Umniejszona została rola Niepokalanej. Dlatego w roku 2000 Przełożony Generalny Bractwa Świętego Piusa X zezwolił na przywrócenie MI w jej pierwotnym kształcie, tak jak ją założył i prowadził sam św. Maksymilian. Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji ma za cel ochronę autentycznego dziedzictwa św. Maksymiliana i wierność nieskażonej, niezmiennej wierze katolickiej.

6 maja 2000 r. w Warszawie ks. Karol Stehlin – inicjator i duszpasterz Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji – przyjął pierwsze osoby w szeregi MI. W kwietniu 2016 r. biskup Bernard Fellay mianował ks. Karola Stehlina na Międzynarodowego Moderатора MI. W Polsce duszpasterzem odpowiedzialnym za Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji jest ksiądz Anzelm Ettelt.

**Na dzień 1 listopada 2015 r.
MILITIA IMMACULATAE
Tradycyjnej Obserwancji liczy:**

- + 10 335 rycerzy, w tym:**
- + USA 3605 (od 2005 roku)
- + Filipiny 2297 (od 2015 roku)
- + Francja 2156 (od 2002 roku)
- + Polska 1066 (od 2000 roku)
- + Indie 594 (od 2014 roku)
- + Inne kraje w Azji 264 (od 2012 roku)
- + Szwajcaria 175 (od 2007 roku)
- + Niemcy 158 (od 2014 roku)
- + Austria 20 (od 2014 roku)

Program Rycerstwa Niepokalanej

Cel

Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków itd., a zwłaszcza masonów oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

Warunki

- 1 Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach.
- 2 Wpisać się do księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji jest założone.
- 3 Nosić Cudowny Medalik.

Środki

- 1 Odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej: ***O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie.***
- 2 Wykorzystać dla sprawy Niepokalanej wszystkie środki godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności – co zostawia się gorliwości i roztropności każdego rycerza.
- 3 Zaleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

UWAGA:

- te środki są tylko zalecane,
- te środki nie obowiązują pod grzechem, choćby najmniejszym. Jedynym bodźcem jest miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim połączyć przez Niepokalaną.

Duchowi patroni Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji



św. Ludwik Maria Grignon de Montfort



św. Bernadeta Soubirous



św. Maksymilian Maria Kolbe

Czasopismo istnieje od 2007 r.: najpierw jako kwartalnik „Miles Immaculatae”, od 2008 r. jako miesięcznik „Niepokalana Zwycięży” i dodatek do „Zawsze Wierni”, od września 2012 r. do stycznia 2014 r. jako samodzielny miesięcznik „Triumf Niepokalanej”, od marca 2014 r. do kwietnia 2016 r. w dwumiesięczniku „Zawsze Wierni”.

WYDAWCA

Te Deum sp. z o.o.
ul. Garncarska 32, 04-886 Warszawa

KONTAKT

„Triumf Niepokalanej”, ul. Garncarska 32, 04-886 Warszawa
e-mail: sekretariat@militia-immaculatae.org
www.militia-immaculatae.org

REDAGUJE

Zespół Rycerzy Niepokalanej we współpracy
z Bractwem Kapłańskim Św. Piusa X

Czasopismo jest także dostępne jako pdf
www.militia-immaculatae.org

POLECAMY

Kanał YT o nazwie „Triumf Niepokalanej” – www.youtube.com/user/SekretariatMI
Twitter MI – www.twitter.com/MI_Traditional

Wszystkich Rycerzy i Czytelników, którym droga jest sprawa apostołatu maryjnego oraz Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji, prosimy o wsparcie finansowe naszego dzieła i czasopisma:

KONTO ŻŁOTÓWKOWE

Militia Immaculatae
39 1140 1977 0000 3015 3900 1007

PRZELEWY WALUTOWE

Numer BIC: BREXPLPWWA2
IBAN: PL 39 1140 1977 0000 3015 3900 1007

Serdecznie dziękujemy wszystkim Rycerzom i Czytelnikom, którzy wspierają apostołat Maryjny Tradycji!